

## 10-LECIE PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

### WYDARZENIA TYGODNIA



W dniu 16 października 1978 roku został wybrany na tron św. Piotra, przez Kolegium Kardynalskie, polski kardynał Karol Wojtyła. Wówczas było to wydarzenie niebywale gdyż dla 45 lat namiestnikiem Chrystusa był zazwyczaj kardynał włoski. Nowy Papież jest także pierwszym pochodzenia słowiańskiego. Fala radości obiegła kulę ziemską obejmując zwłaszcza rodaków tak w ojczyźnie jak i na obczyźnie. Wiele spotkiwano się po nowowybranym. I nie zawiedziono się.

Wydarzenia oraz działalność Ojca św. w ciągu ostatnich lat przewyższyły wszelkie życzenia. Jan Paweł II stał się jednym z liderów świata wprowadzającym w rodzinę ludzką

zasady miłości i poprzez bezpośredni kontakt i proste słowa zdobył nie tylko umysły ale także serca wielu. Tylko we Włoszech zrealizował 70 podróży. Zwizytował też 74 kraje wszystkich kontynentów w czasie swych 39 podróży. Nie były to łatwe wizyty. W czasie każdej wygłaszał kazania wyjaśniające w świetle Ewangelii palące problemy każdej społeczności jak i całej ludzkości. Nierzadko spotykał się z protestami różnych grup niezadowolonych z nauki ewangelicznej. Papież jednak niezmiernie, z miłością, determinacją i odwagą wychodził naprzeciw trudnym sytuacjom i problemom moralnym, politycznym, społecznym i materialnym.

W dniu 13 maja 1981 r. został postrzelony przez tureckiego terrorystę Ali Agkę. Dzięki Bogu wyszedł z napadu cało. Jak wszyscy pamiętają nie tylko Kościół Powszechny ale prawie cała ludzkość z niepokojem modliła się i życzyła zdrowia papieżowi, męczennikowi cierpiącemu za niesienie ludzkości słowa Dobrej Nowiny.

Z łagodnością a zarazem stanowczością bronił w ciągu dziesięcioletniego pontyfikatu czystości wiary. W imię Ewangelii usunął z katedry profesorskiej teologa Hansa Kuenga, który głosił tezy niezgodne z nauką Kościoła. Zostali zasuspendowani kapłani biorący udział w działalności politycznej w Nikaragwi, a teolog brazylijski Leonardo Boff za swoje poglądy niezgodne z nauką ortodoksyjną nie może prowadzić nadal swej działalności publicystycznej i wychowawczej. Ostatnio z wielkim bólem ekskomunikował biskupa Lefebvra niezgadzającego się z reformami Soboru Watykańskiego II.

Mimo wielkich trudności Jan Paweł II stał się światłem dla zgubionej ludzkości, niezmiernym liderem ludzi dobrej woli, narzędziem Ducha św. w dziele ewangelizacji wszystkich dzieci Bożych.

◆ **Sztokholm** — Komitet Nobla ogłosił listę nowych laureatów tego roku. Nogrodę Nobla w dziedzinie medycyny zdobyli dwaj Amerykanie i Anglik: George Hitchings, Gertrude B. Elion oraz Sir James W. Black. Z ekonomii nagrodę otrzymał Francuz Maurice Allais. Za usługi w Fizyce otrzymali nagrodę trzej Amerykanie: Leon Lederman, Melvin Schwartz i Jack Steinberger. Za wyjaśnienie procesu fotosyntezy nagrodę z Chemii otrzymali trzej Niemcy: Johann Deisenhoffer, Robert Huber i Hartmut Michel.

◆ **Brasília** — Według danych Inamps (Ubezpieczalni Społecznej) w Brazylii 14 milionów obywateli jest chorych. Sytuacja pogarsza się gdyż nie istnieje akcja profilaktyczna, która mogłaby zapobiec wielu chorobom. Władze sanitarne starają się pomóc tym warstwom społecznym, które otrzymują najniższą stawkę płacy.

◆ **São Paulo** — Jedenastu specjalistów sowieckich w ekonomii wzięło udział w Seminarium Międzynarodowym zorganizowanym przez uniwersytet sanpaulistański. Socjaleści stwierdzili w czasie debaty, że Związek Sowiecki ma szansę wyjścia z impasu ekonomicznego jeśli usunie przeszkodę w postaci przestarzałego aparatu administracyjnego, który hamuje wszelkie unowocześnienia z obawy utracenia przywilejów i wpływów.

◆ **Moskwa** — Władze sowieckie zdecydowały o zdemontowaniu miasta Czarnobyl, które w 1986 roku zostało narażone na działanie promieniotwórcze po katastrofie w elektrowni atomowej. W wypadku zginęło 13 osób a 135 tysięcy zostało bez dachu nad głową.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

## Historyczna wizyta Sarneya w Moskwie

W czasie oficjalnej wizyty prezydenta Brazylii w Związku Sowieckim, doszło do podpisania ważnych dokumentów przewidujących zwiększenie współpracy między Brazylią i Związkiem Sowieckim. Oprócz dokumentu zawierającego 14 punktów podpisano umowę na mocy której oba kraje zamierzają dokonać wymiany towarów, maszyn jak również współpracować w badaniach przestrzeni kosmicznej. Zostaną otwarte konsulaty w Rio de Janeiro i Leningradzie. W niedalekiej przyszłości zostaną także otwarte linie lotnicze przez co zwiększy się ruch turystyczny między obu krajami.

Podpisany dokument pod nazwą "Deklaracja o zasadach przyjaźni na rzecz pokoju i współpracy międzynarodowej", przewiduje: 1 — Wzajemne stosunki między Brazylią i Związkiem Sowieckim opierające się na zasadach zawartych w Kartach ONZ tj., równości, wzajemnym poszanowaniu, równości praw, samostanowieniu społeczeństw, nie wtrącaniu się w wewnętrzne sprawy kraju, rozwiązania konfliktów przez pokojowe negocjacje; 2 — Oba kraje będą szukały nowych dróg dialogu międzynarodowym; 3 — Aby wszystkie kraje mogły rozwijać należy zapewnić trwały pokój na świecie; 4 — W tym celu oba kraje będą się starały zwiększyć wysiłki w

rozbrojeniu światowym; 5 — Należy utworzyć na całym świecie rejonj pokoju, tzn. bez broni nuklearnych i konwencjonalnych; 6 — Konflikty w różnych częściach świata winny być rozwiązane przy pomocy środków pokojowych; 7 — Konflikty regionalne mogą być uśmierzone tylko przy pomocy przestrzegania praw ludzkich i sprawiedliwości; 8 — Należy zmniejszyć wyścig zbrojeń, a środki przeznaczyć na rozwój ekonomiczny i socjalny krajów; 9 — Związki między państwami między krajami rozwiniętymi i zacofanymi należy jak najszybciej usunąć pomagając zwłaszcza w rozwiązaniu problemu długów zagranicznych; 10 — Aby wzmocnić bezpieczeństwo międzynarodowe należy rozwinąć współpracę między krajami bez względu na różnice polityczne i ideologiczne; 11 — Sytuacja obu krajów wymaga aby zwiększyć wzajemną wymianę handlową oraz współpracę techniczną i naukową; 12 — Brazylija i Związek Sowiecki uważają, że podpisany traktat będzie służył jako wzór do naśladowania przez inne kraje; 13 — Wzajemna współpraca nie jest skierowana przeciw żadnemu krajowi ani nie przeszkadza zawartym traktatom.

Historyczna wizyta zbliżyła bardzo oba kraje. Aby służyła dla dobra nie tylko Brazylii i Związku Sowieckiego, ale całej wspólnoty międzynarodowej.

Milosevic jest pierwszym liderem od czasów Tita mogącego zapamiętać próżnię władzy po śmierci sławnego dowódcy komunistycznego. W czasie wieców jest pozdrowiany jako przywódca narodu. Jego przeciwnicy zarzucają mu demagogię nacjonalistyczną, której skutkiem może być rozbiście jedności w całej federacji jugosłowiańskiej.

Do kryzysu politycznego dochodzić się ekonomicznie. Inflacja doszła do wskaźnika 217 procent w skali rocznej. Jest największą w Europie. Długi zagraniczne wynoszą 21 miliardów dolarów.

Jugosławia staje na zakrępie swej historii. Od mądrości i roztropności społeczeństwa i ich liderów będzie zależał jej dalszy los.

## Kryzys w Jugosławii

Jugosławia jest krajem, który po II wojnie światowej doświadczył pod wpływem komunistycznej. I chociaż nie należy do bloku sowieckiego tak samo jak i inne kraje komunistyczne przechodził przez ostre kryzysy polityczne i ekonomiczne. Po śmierci dyktatora Tito był rządzony przez liderów komunistycznych reprezentujących 6 republik. Powodem obecnego kryzysu jest zdanie lidera republiki Serbii by ta republika stała się najliczniejszą w Jugosławii miała swój proporcjonalny udział w życiu politycznym i gospodarczym.

# SŁUGA BOŻY HONORAT KOZMIŃSKI

(1829-1916)

Dnia 16 października br. odbyła się w Rzymie uroczysta beatyfikacja Sługi Bożego Honorata Kozmińskiego należącego do Zakonu polskich OO. Kapucynów. Na tę uroczystość beatyfikacyjną przybyło około 3.000 pielgrzymów z Polski i 2.000 Polaków z emigracji. Przybyli również na beatyfikację swego świątobliwego założyciela liczni przedstawiciele Zgromadzeń. Razem była pokaźna grupa. O tej beatyfikacji myślą nie tylko Polacy z Polski czy z krajów wolnych. Również jest duże zainteresowanie się tą beatyfikacją w Związku Radzieckim. Nasi bracia — katolicy — mają tam wiele do zawdzięczenia Zgromadzeniem założonym przez O. Honorata Kozmińskiego.

Sługa Boży Honorat urodził się w Białej Podlaskiej 16 października 1829 r. z ojca Stefana i matki Aleksandry z Kambłów Kozmińskiej. Na chrzcie nadano mu imię Wacław. Gimnazjum plockie ukończył, mając lat 16. W tym to czasie zmarł jego ojciec. Młody chłopak musiał myśleć o możliwie szybkim zdobyciu jakiegoś stanowiska, żeby móc pomagać osieroconej rodzinie. W tym też celu wstępuje do Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych na Wydział Budowniczy. Uczył się on z wielką pilnością, ale pod wpływem starszych swoich kolegów zaczął coraz bardziej oddalać się od Boga, aż wreszcie zupełnie zobojętniał. Pan Bóg jednak nie opuszczał młodego aetusa. Oto 22 kwietnia 1846 r. władze rosyjskie, posiadając go o należenie do spisku narodowego, aresztują i osadzają młodego studenta w Cytadeli Warszawskiej. Tutaj zapada na ciężki tyfus. Silny stan gorączkowy sprawia, że władze więzienne mają go za wariata. Jakoż w krótkim czasie choroba ciała opuściła młodego więźnia, ale choroba duszy trwa dalej. Samotność więziennej celi okazała się dobrym lekarstwem na tę drugą chorobę, bo zmuszała go do zastanowienia się nad swoim życiem.

W dniu 15 sierpnia — w dzień święta Boga Rodzicy — młody Wacław nawraca się zupełnie, postanawiając od tej chwili zmienić swoje życie. Głucha cisza celi więziennej połączyła go z Bogiem. Odłądził szare dni o niepewnym jutrze są dla niego dniami wielkich łask bożych. Widocznie dobry Bóg już nie chciał doświadczać dłużej sługi swego, bo widział, że on się szczerze nawrócił.

Tymczasem śledztwo nieoczekiwany wprost obrót wzięło. Władze rosyjskie doszły do wniosku, że Wacław Kozmiński jest niewinny. Po długich 11 miesiącach więzienia został uwolniony ku wielkiej radości matki i rodziny. Radości tej tylko nie podzielał Wacław, bo czuł dziwną pustkę w życiu. Czegoś mu było brak. Modlił się i prowadził życie pokutnicze. Czuł, że Bóg miłosierny żąda od niego ofiary. Dopiero we wrześniu 1847 r. po spowiedzi zrozumiał wewnętrzny głos boży, który powoływał go do służby w Zakonie OO. Kapucynów. Długo stacza ze sobą walkę, przecież dobrze rozumie, że ma obowiązki względem swej matki i rodziny. Ale posłuszny głosu bożemu, 9 grudnia 1847 r. żegna się z matką i rodziną, opuszcza dom i piechotą idzie do Lubartowa, gdzie był dom nowicjacji OO. Kapucynów. Tam otrzymuje suknię zakonną i imię Honorata. Od tej chwili zaczyna się właściwie jego świątobliwe życie. "Nie po to tylko przyszedłem do Zakonu — powiedział — żebym się zbawił, ale żebym świętym został!" I długie jego życie zakonne świadczy, że słowa te nie były plewami. Żył, jak święty, pracował, jak święty i umarł, jak święty. Całe swoje życie oparł wedle wrozu św. Franciszka i na zasadach Ewangelii. Dla siebie surowy i bardzo wymagający, ale dla bliźnich łagodny i cichy, przeszedł przez to życie doczesną pielgrzymkę, szerząc pokój, dobro i miłość w

biednych i strapionych duszach ludzkich, i zostawił współbraciom zakonnym żywy przykład wielkiego zaparcia się i obserywy zakonnej. W pracach swoich szukał tylko Woli Bożej.

Życie zakonne w tych czasach w Polsce pod zaborem ruskim rząd zdusił prawie całkowicie. O. Honorat, chcąc je odnowić, nie patrzy na przesładowania, lecz z gorliwością apostołską tworzy nową formę tego życia, organizując ukryte Zgromadzenia męskie i żeńskie, którymi osobiście kieruje. Te jego 20 Zgromadzeń przetrwały ciężkie okresy przesładowań i choć nie wszystkie do dnia dzisiejszego szerzą Chwałę Bożą, owoceń pracują nad zbawieniem dusz. Praca w konfesjonale, w Nowym Mieście n/Pilicą, gdzie władze rosyjskie, zamykając klasztor kapucyński w Zakrocymiu, umieszczały "najniebezpieczniejszych" Ojców Kapucynów, ta praca była w ostatnim okresie jego życia jedynym sposobem apostołstwa, bo pod żadnym pozorem nie wolno mu było opuszczać murów klasztornych. Ale nic nie pomogło przesładowania zaborców, bo ze wszystkich stron Polski garmeli się ludziska do konfesjonau O. Honorata, szukając pociechy i ukojenia. Tutaj nie tylko pracuje dla zbawienia ludzi, ale jeszcze przez długich lat 22 pełni trudne obowiązki Komisarza Prowincji Polskiej OO. Kapucynów. Cierpliwie znosi wszelkie przesładowania i z głęboką wiarą często powtarza te znamienne słowa: "To wszystko uczyniła Opatrzność Boża. Tutaj (to jest w Nowym Mieście n/Pilicą) będzie nasz grób, tutaj stanie nasza kolebka i stąd rozejdziemy się po całym kraju!". Tak rzeczywistość się stało. Wszyscy starzy Kapucyni znaleźli tam swój wieczny odpoczynek. A teraz, dzięki Bogu, młodzi zakonnicy rozchodzą się po kraju.

Na polu piśmiennictwa religijnego O. Honorat zajmuje również w owych czasach wybitne stanowisko. Pisze on przeważnie dla swoich Skrytych Zgromadzeń, chcąc w ten sposób utrwalić w nich ducha gorliwości zakonnej. Przed jego beatyfikacją ugrupowano wszystkie jego pisma (165 pozycji) według dwóch wielkich działów: drukowane (128 poz.) i nie drukowane (37 poz.). To wszystko razem stanowi olbrzymią spuściznę asetyczną i religijną.

W pierwszy piątek listopada 1916 r. O. Honorat przyjął Sakrament Chorych. Potem wobec ojców i braci zakonnych założył pas na szyję i ze wzruszającą skruczą oskarżył się ze wszystkich swoich uchybień, a na końcu dodał: "Wy nie wiecie, ojcowie i bracia, jakiego grzesznika mieliście między sobą: jam w młodości zapał się Boga!". A potem przeprosił za zgrozzenia i przykrości, prosząc o przebaczenie i modlitwę. Wreszcie stanął przy biurku, umartwieniami i wiekiem przechodził do Czystej Niebieskiej, 16 grudnia 1916 roku. Przeżył lat 87 i dwa miesiące. Termin pogrzebu wyznaczono dopiero na czwartek 21 grudnia, aby zdążyć przybyć delegację wszystkich swoich Zgromadzeń. Thumy ludzi z bliższych i dalszych okolic zebrały się gromadnie, by oddać ostatnią posługę świątobliwemu zakonnikowi. Został pochowany w podziemiach klasztoru w Nowym Mieście n/Pilicą.

W dziesięć lat później, z okazji stułetniej rocznicy jego urodzin, odbyła się w Nowym Mieście n/Pilicą uroczystość Jubileuszowa, podczas której powzięto myśl wszczęcia procesu beatyfikacyjnego. Realizacja tego projektu nastąpiła dopiero po drugiej wojnie światowej. W roku 1949 został otwarty proces diecezjalny, który został zakończony dopiero 15 kwietnia 1969 roku, a wszystkie dokumenty odesłano do Rzymu. Od tej chwili aż do końca sprawa toczyła się na szczeblu procesu apostołskiego. Po skutecznym zakończeniu tego procesu apostołskiego, nasz Ojciec św. Jan Paweł II żyzył sobie, aby beatyfikacja tak wybitnego zakonnika polskiego miała się odbyć 16 października 1988 roku, właściwie w tym samym dniu, w którym on obchodził dziesięcioletnią rocznicę swego wyboru na stanowisko Papieża.

Ks. Albert Stawiński, OFMCap.

JAN SEK

## POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

2) Na dwa lata przed wybuchem II wojny światowej rozwój życia organizacyjnego grup etnicznych w Brazylii został gwałtownie zahamowany środkami administracyjnymi, wynikającymi z akcji nacjonalizacyjnej prezydenta Getulio Vargasa. Współzależną postępującą asymilacją zredukowały one również do form szczytówkowych tradycyjne modele pracy kulturalno-osiwiatowej Polonii. Zakazano dalszego funkcjonowania szkółek, zamknięto pisma, ograniczono do minimum używanie języka polskiego podczas uroczystości narodowych i religijnych.

Zdecydowanie lepszą była sytuacja skupisk polonijnych na terenie Argentyny, szczególnie w Buenos Aires, które na dodatek zostały po II wojnie światowej wydławnie wzmożone przez kolejne fale emigrantów. Wśród tych ostatnich dominowali przedstawiciele inteligencji. Ich przybycie zaowocowało m.in. powołaniem w 1949 r. chóru im. F. Chopina pod dyktando artystyczną Adama Dylegę z zespołu taneczno-wokalnego kierowanego przez Elżbietę Niewiadomską. Działano ponadto dwa amatorskie zespoły teatralne pracujące pod kierownictwem Wandy Frydrych-Zbierowskiej i Kamilla Krukowskiego.

Z czasem znaczna część inteligencji przeniosła się do innych państw Ameryki Południowej i USA, w szczególności do kraju. Począwszy od połowy lat pięćdziesiątych życie kulturalne Polonii znacznie osłabło. Proces ten trwa do dzisiaj, pomijając w poszczególnych fazach wcześniejsze zjawiska w skupiskach polonijnych w Brazylii.

Czy rok cały,  
czy w czasie wakacji  
Każdy się listy  
do "Ludu" Redakcji

Diretor Responsável e Redator-chefe: **Pe. Lourenço Mika**  
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: **Pe. Jorge Morkis**  
Administração: **Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski**  
e **Geraldo Setlik**

COLABORADORES: **Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawa Stępnik; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Haina Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.**

# LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, TALE Postal, prosimy adresować i przekazywać na: **GRAFICA VICENTINA LTDA.** — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Pocztą zwykłą:  
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie ..... C\$ 2.000,00  
W krajach północno i połudn.-amerykańskich ..... 45 dolarów  
W Europie, Azji i Oceanii ..... 55 dolarów  
Cena egzemplarza ..... C\$ 70,00

# CICHOCIEMNI...

Terminem Cicho - Ciemi nazywani są skoczowie, którzy podczas drugiej wojny światowej zrucani byli na spadochronach do Kraju do pracy w konspiracji w Armii Krajowej. CICHOCIEMNI — bo znikali potajemnie z macierzystych jednostek. CICHOCIEMNI — bo skakali tylko nocą.

Jeszcze w roku 1941 w Szkocji ktoś jakby odruchowo użył tych terminów i odtąd nazwa ta przyjęła się powszechnie. Po wojnie utworzyli Koło C.C., które skupia wszystkich skoczów zrzuconych do Kraju, jak i tych, którzy po przeszkoleniu, z przyczyn od nich niezależnych, nie mieli tej okazji, by po wielu latach tułaczki po obcych ziemiach, dotknąć stopami ojczystej ziemi. Do Koła C.C. należą również instruktorzy i wykładowcy, którzy starannie i sumiennie przygotowawali do tej trudnej i bardzo niebezpiecznej pracy. Lecz wszyscy oni swą pracą przyczyniają się do rozwoju Koła.

Pożebne obliczenia wykazują, że było przeszkolonych 1413 skoczów. Z tego zakwalifikowanych do skoku było 579. Z liczby tej 316 (w tym jedna kobieta) miało szczególnie zostać rzeczywistymi C.C.

Wielki był wkład Cichociemnych dla Armii Krajowej.

Na pięć Odcinków Organizacyjnych AK czterema dowodzili C.C. W późniejszej fazie w "Kedywie" obsadzili 10 stanowisk szefów lub ich zastępców. Organizowali obronę przed działalnością UPA na Wołyniu. Dowodzili różnymi Oddziałami Dyspozycyjnymi, jak "Szatafata", "Podkowa" czy "Parasol" w Warszawie, Egzekutywa w Wilnie, Oddział Zaporowy w Lubelskim czy "Skrzytego" na kolejach pod Warszawą. Dowodzili szwarymi Oddziałami Partyzanckimi, jak zgrupowanie "Ponuro" w kieleckim i innymi w różnych częściach Polski — w krakowskim, na Wileńszczyźnie, Ziemi Nowogródzkiej, na Wołyniu i Polesiu.

C.C. byli również w służbie wywiadowczej, zwłaszcza w wywiadzie ofensywnym Oddziału II Sztabu Komendy Głównej AK, którego szefem był także skoczek — plk Kazimierz Franek-Osmecki, pseud. "Makary". Pracowali w sieciach wywiadowczych referatów "Wschód" i "Zachód", w samodzielnej ekspozyturze "Lombard". Ich fachowość dała doskonale wyniki, jak np. rozpracowanie broni V.1, i V.2. Pracowali także w łączności — radiotechnice i w telegrafie. Była to praca znużająca i niebezpieczna, prowadzona często pod osłoną Oddziałów Partyzanckich. Pochłonęła ona wiele ofiar.

W Powstaniu Warszawskim walczyli na różnych stanowiskach sztabowych i w linii 91 skoczów, z których poległo lub zginęło 18.

Ci, co przeżyli wojnę, rozproszeni są po całym świecie. Według niesprawdzonych cyfr około 50 żyje w Kraju, tworząc osobne Koło Krajowe, utrzymując kontakt z Kołem w W. Brytanii, liczącym ok. 25 skoczów przeszkolonych, lecz nie zrzuconych do Kraju oraz instruktorów i wykładowców. Po wojnie szereg ich powoli się wykruszają.

(*"Dziennik Polski"*)

## Powstała Fundacja Polonia

W Warszawie powstała Fundacja POLONIA — apolityczna i nie związana z żadną ideologią. Ma służyć umacnianiu kontaktów Emigracji z Krajem. Jest to bezprecedensowy w historii PRL krok wychodzący naprzeciw dorobkowi pokoleń, które zabiegały o likwidowanie przeszkód w kontaktach Wychodźstwa z Macierzą.

Głównym celem działalności Fundacji będzie podtrzymanie obecności języka polskiego wśród Wychodźstwa. Fundacja pragnie wydawać książki i podręczniki, z myślą o potrzebach wszystkich grup pokoleniowych Polonii, na Zachodzie i Wschodzie. Wszystkim jednakowo potrzebny jest kontakt z polskim słowem, lecz szczególną uwagę zwróci się na podręczniki do nauki języka polskiego dla dzieci. Fundacja pragnie upowszechniać dorobek polskiej kultury wśród tych, którzy utracili najwspanialszy klucz do niego — znajomość języka polskiego. Dążąc się będzie do tego, aby każdego roku z inicjatywy Fundacji POLONIA ukazywała się co najmniej jedna książka będąca tłumaczeniem polskiej klasyki na jeden z języków głównych krajów osiedlenia Polonii. W perspektywie roku 2000 stworzony zostanie katalog obrazujący rozproszone po świecie polonica i dokumentujący wkład Polaków i osób polskiego pochodzenia do dorobku światowej kultury, nauki, sztuki i ekonomii.

Tradycje narodowe pomagały przez lata przetrwać wielu pokoleniom przy polskości. Fundacja będzie organizować ob-

chody polskich rocznic narodowych i polonijnych zarówno w Polsce, jak i w krajach osiedlenia Polonii. Może uda się wreszcie uczynić postęp w wypełnianiu białych plam w historii polsko-polonijnych stosunków, należy obiektywnie przedstawić obraz naszych narodowych dziejów. W roku przyszłym przypadnie 50 rocznica tragicznego dla dziejów narodu września 1939 roku.

Z inicjatywy Fundacji POLONIA mają zaplanować znicze na wszystkich polskich grobach od Westerplatte, przez Katyn, Lenino, po Narwik i Monte Cassino. Opracowany zostanie program obchodów 200 rocznicy Konstytucji 3 Maja, ważna będzie 60 rocznica I Zjazdu Polaków z Zagranicy, obchodzącego w roku 1929 w Warszawie. Powstanie pierwsza stała ekspozycja obrazująca dzieje polskiej emigracji.

Fundacja będzie czynić starania o "dostępną dla kieszeni" młodym ludzi turystykę po Polsce, o rozwój ich kontaktów z polskimi rówieśnikami.

Miejscem spotkań młodzieży polonijnej powinna stać się Polska. Jednocześnie trzeba popierać wymianę i bezpośrednie kontakty między młodymi ludźmi polskiego pochodzenia na całym świecie. Może uda się stworzyć system polonijnej turystyki "rodzina do rodziny". Istnieją ogromne potrzeby wymiany stypendialnej i współpracy naukowej. Duża rzesza młodzieży z Polski pragnie pogłębiać swoje kwalifikacje za granicą. Dla wielu młodych ludzi ze świata Polska jest atrakcyjnym terenem badań naukowych oraz kształcenia. Należy dać szansę najzdolniejszym ustanawiając stypendia. W skład komitetu stypendialnego Fundacji POLONIA zaproszeni zostaną naukowcy polscy i polonijni — ich ocena merytorycznego przygotowania kandydata będzie jedynym kryterium decydującym o przyznaniu stypendium.

16 lipca 1989 r. zostanie otwarty Dom Polonii w Pułtuskach — dar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na rzecz środowisk polonijnych — nawiązujących do tradycji Domu Polaka z Zagranicy, budowanego w Warszawie, zgodnie z decyzją II Zjazdu Polaków z Zagranicy. Choć II wojna światowa przerwała realizację tego zadania, to idea Domu Polonii przetrwała najtrudniejszą próbę. Fundacja znajdzie wiele dróg realizacji swych zadań we współpracy z Domem Polonii.

Fundacja będzie też działać na rzecz przyrostu kapitału polonijnego do Polski, widząc w tym szansę nie tylko dla rozwoju niektórych gałęzi gospodarki narodowej, lecz także dla tworzenia nowoczesnych stanowisk pracy dla młodych ludzi.

Fundacja ustanowi nagrody i stypendia dla osób ze środowisk polonijnych oraz z Polski mających szczególne zasługi na polu umacniania więzi Polonii z Macierzą.

Program Fundacji wymaga poważnych nakładów. Własne środki finansowe umożliwiają niezależność w realizacji celów. Dzięki zyczliwości i ofiarności pierwszych fundatorów w skarbcu Fundacji POLONIA znajduje się kwota 100 mln zł i 100 tys. USD. Planuje się budowę domów i mieszkań dla Poloniuszy, którzy swój "złoty wiek" pragną spędzić w Polsce. Przewiduje się także utworzenie zakładów poligraficznych, agencji turystycznej i domu wysiłkowego.

"Panorama Polska" deklaruje swój propagandowy udział na rzecz Fundacji. Zamieszczać będziemy informacje dotyczące działalności Fundacji. Czekamy również na listy Czytelników, które kierować będziemy do Rady Fundatorów. Jej przewodnictwem zaproponowano profesorowi Józefowi Gierowskiemu, rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, osobie o wysokim autorytecie moralnym.

(*"Panorama Polska"*)

## Dobra pamięć starzyków

Różne naukowe instytuty i zdolność uczenia się stopniowo zmniejszają się w starszym wieku. Dowiedziono na sympozjum w Hamburgu, że przy-

**60-LECIE CHORU KOŚCIOŁA ŚW. STANISŁAWA W KURYTYBIE**

Dnia 30-go października 1988 . o 10-tej godzinie odbędzie się w kościele św. Stanisława solenna Msza św. z udziałem arcybiskupa w asyście wielu księży w intencji Chóru tego kościoła. Chór zaprasza przyjaciół i znajomych na tę uroczystość, prosząc o jak najliczniejszy udział.

czyną twierdzeń o zanikaniu intelektualnej wydolności starzejących się osób mogą być zmiany w stylu ich życia, a nie ubytki ich potencjału: ci starsi ludzie po prostu nie używają w należyty sposób wciąż posiadanej sprawności swoich mózgów. Inny specjalista niemiecki, profesor Wolfgang Klein stwierdził, że nie ma naukowych dowodów na prawdziwość poglądu jakoby dorośli mieli większe od dzieci trudności w opanowaniu obcego języka. Uczony ten powołał się na badania przeprowadzone przez Instytut Psycholingwistyczny, który orzekł, że nie istnieje jasno określony okres w życiu człowieka najbardziej nadający się do nauki języków obcych. Ale badacze ustalili, że w starszym wieku stopniowo jest coraz trudniej nauczyć się dobrego akcentu w języku obcym, a to z powodu zmian zachodzących w zarządzających pewnymi reakcjami ośrodków mózgowych uczącego się. Ale kompensata tego ubytku jest większa u dorosłych i starszych niż u dziecka zdolność opanowania dużej ilości słów obcego języka — a to w związku z większą ogólną wiedzą osób dojrzałych i wiekowych.

Dyrektor Pedagogicznego Instytutu Badawczego im. Plancka profesor Paul Baltes wygłosił referat, w którym dowodził, że osoby starsze wcale nie muszą być ofiarami stopniowej utraty pamięci. Poinformował hamburskie sympozjum o testach zaprzeczających temu rozpowszechnionemu mniemaniu. Polegały one na uczeniu się przez starzyków i starke pewnych serii obcych wyrazów z poleceniem ich skojarzenia z mentalnymi dowolnie wybranymi obrazami, których celem jest dopingowanie pamięci. Jak dotychczas przeprowadzono próby z grupą 30 osób w wieku ponad 70 lat. Po 20 do 30 jednogodzinnych "lekcjach" większość tej grupy była w stanie wylizyć bez błędów i w prawidłowej kolejności 20 do 40 wyrazów, które odczytano im tylko raz — bardzo powoli, mianowicie w odstępach czasowych od 15 do 20 sekund.

Profesor Baltes stwierdził, że tego rodzaju wyczyn jest oczywistym dowodem doskonałej pamięci; oświadczył do słownie: "Większość ludzi może się stać mistrzami dobrej pamięci, a liczne osoby w starszym wieku posiadają poważne rezerwy pamięciowe, które mogą wykorzystywać do nauki i do myślenia".

(*"Dziennik Polski"*)

*Czy to łatwo czy też z trudem. Każdy współpracuje z "Ludem".*

ata przed wybu  
wojny światowej  
organizacyjnej  
nych w Brazylji  
ownie zahamowa  
i administracyj  
kającymi z akcji  
yniej prezydenta  
ngasa. Współ z  
asymilacji zre-  
one również do  
klowych tradycji  
pracy kulturalno-  
Polonii. Zakazano  
funkcjonowania  
mknęto pisma, o-  
do minimum u-  
yka polskiego pod-  
ności narodowych  
h.

wanie lepsza była  
kupisk polonijnych  
Argentynie, szcze-  
uenos Aires, które  
zostały po II woj-  
światowej wydatnie  
przez kolejne  
antów. Wśród tych  
dominowali przed-  
inteligencji. Ich  
zaowocowało m.in.  
m w 1949 r. chóru  
opina pod dyktando  
Adama Dylaga i  
tanczno-wokalnego  
przez Elżbietę  
ńską. Działali po-  
a amatorskie zespo-  
pracujące pod  
twem Wandy Rj-  
erzowskiej i Kan-  
rukowskiego.

m znaczna część in-  
przeniosła się do  
aństw Ameryki Po-  
i USA, wędrując  
do kraju. Po-  
polowy lat pięćdziesią-  
cie kulturalne. Po-  
ycie osłabło. Pro-  
rwa do działań, przy-  
e w poszczegól-  
czesniejsze zjawiska  
kach polonijnych z

(c. d. n.)

ok cacy,  
czasie uakcji  
y sie listy  
udu" Redakcji

listy, czeki, Vale  
wać na: GRATIA  
46 — Caixa F. 988  
tiba-PR — Brasil.

i od 13,00 do 17,00.

ROK 1988

Cz\$ 2.000,00  
skłch  
55 dolarów  
Cz\$ 70,00

31 NIEDZIELA ZWYKŁA "B"

Ewangelia według św. Marka 12,28b-34

✠ A oto jeden z uczonych w Piśmie, słysząc, jak Go wypytawali i jak On trafnie im odpowiadał, zapytał Go, jakie przykazanie jest pierwsze ze wszystkich. A Jezus odpowiedział: Pierwsze przykazanie pośród wszystkich innych jest to: Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana Boga twego, całym sercem twoim, całą duszą twoją, całym twoim umysłem i wszystkimi siłami twymi. A oto drugie: Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego. Nie ma przykazania, które byłoby większe od tych. A uczony w Piśmie powiedział: Dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, że jest tylko Jeden (Bóg) i że nie ma innego prócz Niego. I że miłować Go całym sercem, całym umysłem, całą duszą i wszystkimi siłami, a bliźniego jak siebie samego — to znaczy o wiele więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. Widząc tedy Jezus, że rozsądnie odpowiedział, rzekł do niego: Jesteś niedaleko od królestwa Bożego. I nikt już nie miał odwagi zadawać Mu pytań.

✠ Dr Albert Schweitzer, słynny na cały świat lekarz, przyszedł do przekonania, iż naszemu światu brakuje radości, bo mu brakuje miłości. Porzucił więc oczyzną i wygodne warunki europejskiego bytowania i udał się w głąb afrykańskiej puszczy, gdzie z największym poświęceniem służył cierpiącym murzynom. O człowieku, który kocha faktycznie, można powiedzieć, iż jest niedaleko od Królestwa Bożego, przybliżając je nie tylko dla siebie, ale w ogóle dla świata, nie inaczej jak Boski Zbawiciel, co po prostu nie może się oprzeć pokornej a skruszony duszy, którą właśnie, jak sam oświadcza przyszedł szukać i zbawić (Łk 19,10).

Droge do tego zaiste Królestwa otworzył akt największej miłości — spełniony na Krzyżu i powtarzający się stale, dla nauki i zachęty ludziom, na ołtarzach Mszy św.

KOŚCIOŁ W CHINACH

Chińska agencja Xinhua podała, że Narodowy Związek Katolików Patriotycznych powołał na stolicę biskupią w Changsha księdza Qu Tianxi, dotychczasowego zarządcę tejże diecezji, a na stolicę biskupią w Lixian księdza Huang Zicheng, rektora Chińskiego Katolickiego Instytutu Filozofii i Teologii w Pekinie. Z okazji nominacji nowych biskupów, biskup Zong Huaide, przewodniczący Narodowego Związku Katolików Patriotycznych, powiedział, że katolicyzm w Chinach rządzi się sam, bez związków z ośrodkami poza krajem. Agencja Xinhua podała, że w Chinach jest około trzy miliony trzydzieści tysięcy katolików, z których dwieście dwadzieścia tysięcy otrzymało chrzest po 1980 roku. Diecezji jest sto dwanaście, biskupów pięćdziesięciu sześciu (pięćdziesięciu trzech mianowanych przez Narodowe Stowarzyszenia Katolików Patriotycznych), dwa tysiące siedemset "personelu religijnego" i dwa tysiące sto orestaurowanych, czynnych kościołów. Agencja Xinhua nie podała żadnych danych statystycznych odnośnie do katolików, którzy pozostali wierni Stolicy Apostolskiej.

UŚMIECH JANA PAWŁA II

Basen Kąpielowy

Zapytano kardynała Franciszka Koeniga, Arcybiskupa Wiednia, o ludzkie słabości Ojca świętego Jana Pawła II. Kardynał Koenig uśmiechnął się i następnie dał taką odpowiedź:

POLONIA ZAGRANICZNA

CO ROKU 400 DZIECI POLSKO-ENERDOWSKICH

400 dzieci przychodzi rocznie na świat w polsko-enerdowskich małżeństwach. Jedna trzecia z woli rodziców otrzymuje polskie obywatelstwo. Najczęściej taka decyzja zapada w związkach, w których kobieta jest Polką.

Od roku 1971, a więc od chwili, gdy uruchomiono polski konsulat w Lipsku, na ok. 3 tys. polsko-enerdowskich małżeństw zanotowano 320 rozwodów. Można więc powiedzieć, że co dziesiąty z tych mieszaných związków jest nieudany. Jest to jednak mniej niż wynosi "średnia rozwodowa" w NRD.

dla szanujących się dziedziców Przybytków Odwiecznych. W każdym razie jednak wyobrażamy sobie Wszchemoc Boga często zupełnie fałszywie: Ona jest ograniczona i to gą często samą Naturą Bożą. Znaczy się: Pan Bóg nie może być niesprawiedliwy, nie może kłamać, nie może fałszować, nie może grzeszyć, ponieważ to byłoby sprzeczne i przeciwne z Jego Świętością, co stanowi Jego Istotę, Jego Bóstwo. "Bóg jest Miłością (1 J. 4,8). I ponieważ jest miłością pisze tenże św. Jan Apostół, dlatego przykazanie Miłości dał nam jako najważniejsze i pierwsze przykazanie — przykazanie Miłości względem Niego samego i względem naszych bliźnich, co są, jako my, Jego dziećmi.

Słyszmy też dziś, jak Boski Mistrz, zapytany przez kogoś tam o największe przykazanie, odpowiada, że jest nim Miłość. Kiedy pytający przyświadcza z całym przekonaniem słowo Zbawiciela, tenże odzywa się z uznaniem: "Nie daleko jesteś od Królestwa Bożego". Wyciągając najkrótszy wniosek z tego wszystkiego, oznacza ono "doskonale wypełnianie Woli Bożej, zwłaszcza gdy chodzi o przykazanie miłości Bliźniego". Kiedy pytający przyświadcza Słowu Zbawiciela, On odzywa się do niego z uznaniem "Nie daleko jesteś od Królestwa Bożego". Wyciągając z tego wniosek, oznacza ono doskonale wypełnianie Woli Bożej, zwłaszcza gdy chodzi o przykazanie Miłości Bliźniego, gdzie sprawiedliwi osiągną najwyższe, możliwy dla nich stopień zjednoczenia z Ojcem Przedwiecznym; w życiu doczesnym znajdując się ono w stanie ciągłego dojrzewania i wzrasta w nas poprzez akty trudnej i ofiarnej miłości, tak jak to dziś przedstawia lekcja: "Jeżeliśmy z Nim współumarli, wespół z Nim też królować będziemy". Czyli inaczej: Człowiek który kocha ofiarnie i czynnie, przybliży Królestwo Niebieskie, nie tylko dla siebie, ale w ogóle dla świata, przywracając mu biblijny Raj, o który w Jezusowym Paciorku z pokorą i Wiarą serdecznie błagamy.

B.N.C. W.J.

"No tak, do tej pory jeszcze nie widziałem, ażeby pił wódkę, jak o tym pisały gazety. Nie odmawia jednak lampki wina. Jan Paweł II polecił wybudowanie w swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo basenu kąpielowego. Gdy zwrócono mu uwagę na kosztą tego przedsięwzięcia, odparł z miłym uśmiechem: "Kiedy papież umrze, pociągnię do sąsoby o wiele większe wydatki. Ojciec Święty musi być zdrowy i sprawny!"

ZE ŚWIATA

✦ Liczba katolików w Berlinie Zachodnim wyniosła w dniu 1 października 1987 roku dwieście osiemdziesiąt pięć tysięcy pięćset dwadzieścia pięciu wiernych, co oznacza wprost o trzy tysiące więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. Katolicy stanowią piętnaście i trzy dziesiąte procent ludności Berlina Zachodniego.

✦ Papież koptyjski Shenuda III, najwyższy zwierzchnik niekatolickiego kościoła koptyjskiego w Egipcie, wydał —

z uwagi na dramatyczną sytuację Palestynczyków na terytoriach okupowanych przez Izrael — zakaz dla swych wiernych udawania się z pielgrzymką do Ziemi Świętej "dopóki trwać będzie okupacja izraelska, aż do chwili wyzwolenia".

✦ Na audyencji papieskiej premier Jugosławii Branko Mikulić wyraził przekonanie, że wkrótce zostaną stworzone warunki umożliwiające zaproszenia Papieża do tego kraju.

✦ Zmarł w wieku stu siedmiu lat ksiądz Alvaro Fernandez, najstarszy kapłan katolicki na świecie. Do końca pracował jako proboszcz w parafii Abres (Hiszpania).

✦ W każdą niedzielę w diecezji pekinińskiej kościołach gromadzi się na Mszy świętej około trzydzieści pięć tysięcy wiernych. Stanowi to prawie sto procent wszystkich katolików żyjących w tym mieście.

✦ Maryjne Sanktuarium Polski na Jasnej Górze zgromadziło w roku 1987 ponad cztery miliony pielgrzymów. Rozdzielono dwa miliony trzydzieści tysięcy Komunii świętych, zarejestrowano dwa tysiące czterdzieści tysięcy czynnych, złożono sto siedemdziesiąt osiem tysięcy siemset cztery prosby i podziękowania, a także zgłoszono trzydzieści siedem nadzwyczajnych łask i cudów dokonanych za przyczyną Maryi Jasnogórskiej.

✦ W Tokio został otwarty nowy dwudziesty już katolicki uniwersytet. Jest on prowadzony przez dominikanów.

✦ Metropolita Hawany, arcybiskup Jaime Ortega, podczas swego wystąpienia na posiedzeniu rady duszpasterskiej swej diecezji, zwrócił uwagę na zastój w dialogu Kościoła z rządem. Stan ten trwa od 1985 roku, kiedy odnotowano pewną współpracę w niektórych dziedzinach kultury, jak na przykład w kinematografii oraz w dziedzinie informacji religijnej w prasie kubańskiej. Arcybiskup Ortega zachęcił katolików kubańskich do przeciwstawiania się pasywności w życiu religijnym; zauważył jednocześnie pewne ożywienie religijne wśród młodzieży.

✦ Przed stu laty zmarł Jan Bosco, założyciel Zgromadzenia Salezjańskiego. W Kościele istnieje dwadzieścia pięć instytutów zakonnych i świeckich powstałych z inspiracji duchowej świętego Jana Bosco.

JĘZYK OJCZYSTY — JUŻ W PRZEDSZKOLU

Szwedzkie prawodawstwo stanowi, iż dzieci, które mają w domu w użyciu inny język poza szwedzkim, choćby nawet rozmawiali nim tylko z babcią, mogą uczyć się tego języka w szkole. Program przewiduje przynajmniej jedną godzinę lekcyjną tzw. "domowego" języka w tygodniu. Jeżeli uda się zebrać grupkę chętnych, nauki tej może być więcej. Wówczas uczniowie zwalniani są z przedmiotów szwedzkich na zajęcia w języku ojczystym.

Polskiego naucza się tutaj nie tylko w szkołach, lecz także w przedszkolach. Twórcy językowi zajmują się tymi maluchami, które wywodzą się z polskich rodzin — nie opanowały jeszcze dobrze mowy szwedzkiej.

Wia  
Zg  
mówienie  
dla niegod  
cydował  
komanie, z  
Ksiedza za  
mylił się.  
wydatnika  
Zg  
i o  
ry z obur  
dewniają k  
Powiedzia  
to stworzy  
rym brutal  
sowi najw  
moralnej z  
i choćcie, k  
gdzie rozz  
dów i inny  
milicji i Z  
czerstw i r  
rych jedyn  
prawdzie.  
... Ty  
tego. Ty —  
za Ojczyste  
słowa: i ni  
... Ks  
prawilo C  
ieludzka n  
mi mi ją  
ków — mo  
Wschujen  
modlitwy  
i przemawia  
na, ale w  
chowy test  
wacje w w  
walcenie a  
będzie PR  
przewycię  
styni z wa  
wólc prze  
wólc za zło  
brat, ks. J  
wolny i be  
Wasa — P  
Niezwy  
na Mszę z  
zarządza ty  
O ME  
WIDRO  
MATRI  
FILIAL  
FILIAL

## Wiadomości o Polsce

### ... ZŁO DOBREM ZWYCIEŻAĆ...

Zgwał, bo mówił prawdę, i ta prawda, to mówienie prawdy wydały się komuś zbyt groźne dla niegodziwych interesów władzy. Tymi, co zdecydowali się wysłać morderców, kierowało przekonanie, że dla zagłuszenia prawdy wystarczy Księdza zabić. Dziś jest już jasne, że zbrodniarze mylili się. Śmierć księdza Jerzego Popiełuszki uwidatniała prawdę, którą głosił i której służył...

(Bohdan Cywiński)

\*\*\*

... i dzisiaj powiedziałbyś prawdę tym, którzy z obłudnym cynizmem chcieliby obmyć swoje niewinną krew zbroczoną ręką i wybielić się... Powiedziałbyś im z pewnością: Wy jesteście winni, bo stworzyliście i podtrzymujecie system, w którym brutalna i bezwzględna walka o władzę stanowi najwyższą i jedyną zasadę. W imię tej niemoralnej zasady chcecie usprawiedliwić zbrodnie i chcecie, by naród płacił cenę za wasze brudne i podłe rozgrywki... tolerujecie bezkarność morderców i innych przestępców służby bezpieczeństwa, milicji i ZOMO... rozpętałeś kampanię oszczerstw i nienawiści wobec ludzi uczciwych, których jedyną winą było odważne świadczanie o prawdzie...

... Ty nigdy nie podsycałeś nienawiści do niego. Ty — przekazując w ramach mszy świętej na Ojczyznę znak pokoju — dodawałeś od siebie słowa: i nie miejcie w sercu nienawiści.

... Księżu Jerzy — gdyby Cię zapytano, co sprawiło Ci największy ból, gdy spotkała Cię ta ludzka krzywda — odpowiedziałbyś: to, że zabił mi ją Polacy. Poniosłem śmierć z ręki Polaków — moich braci. To była zbrodnia kaina. ... Wsłuchujemy się teraz, w tej godzinie narodowej modlitwy i refleksji nad Twoim grobem, gdy przemawiasz do nas już nie tylko słowami katechety, ale wielkim głosem ofiary życia w Twój duży testament, który głosi: Polacy — nie ustajcie w walce o pełne wyzwolenie Narodu — walczcie aż do zwycięstwa! Bronią waszą będzie PRAWDA... Prawda was wyzwoli, gdy przewyciężycie w sercach waszych lęk, który czyni z was niewolników... Nie dajcie się zniewolnić przez siły nienawiści! Nie oddawajcie słów za zło, ale zło dobrem zwyciężajcie! Ja, wasz Brat, ks. Jerzy Popiełuszko już jestem w pełni wolny i będę wspierał moją modlitwą u Boga — Waszą — Polaków drogę ku wyzwoleniu...

(Ks. Franciszek Błachnicki)

\*\*\*

Niezwykle szybko stał się osobą publiczną. Na Mszę za Ojczyznę zaczęło przychodzić po kilkanaście tysięcy osób. Nawet przy najgorszej po-

godzie kilka tysięcy osób stało pod gołym niebem. Przychodzili nie tylko wierzący i z tego czyniono mu zarzut. Odpowiadał: "Ważne jest, że przychodzi do Kościoła". Nie chwalił się nawróceniami...

Wzywał do spokoju, niestosowania przemocy, przestrzegając przed nienawiścią i żądzą zemsty, ale jednocześnie wtykał palcem to, na co jako katolik nie może się zgodzić. Jego aktywna postawa oznaczała niesienie pomocy represjonowanym i ich rodzinom. Chodził po domach, zdobywał potrzebne rzeczy... Wkrótce zaczęły się pogroźki. Znosił to z godnością, bez obiektywnej męczącej maski. Nie dopuszczał myśli o wyjeździe za granicę, do czego go intensywnie namawiano. Uważał, że byłoby to zdrada. Postanowił trwać, choć zdawał sobie sprawę z istniejącego zagrożenia...

Jerzy miał poczucie osaczenia. Zachowywał się w miarę naturalnie, chociaż zagrożenie było widoczne. Na tydzień przed porwaniem, pod Olaszynkiem nagle wyskoczył na nas z lasu facet w ponoczoze na twarzy. Trzymał w ręku coś ciężkiego co chciał nam rzucić na samochód. Skrzepłem gwałtownie w jego stronę, on się przestraszył, zachwał i nie wcelował. Uznaliśmy że to jakiś wariat.

(Waldemar Chrostowski)

\*\*\*

19 października, ks. Jerzy wyjechał z Waldkiem do Bydgoszczy, żeby wygłosić tam rozważania różańcowe. Rozważanie Trzeciej Bolesnej Tajemnicy — Cierniem ukoronowana — zaczął od zdania zadziwiającego swą bezwzględną prostotą: Zwyciężyć zło dobrem, to zachować wierność prawdzie.

\*\*\*

Ksiądz Popiełuszko swoim życiem symbolizował także wierność związkowi Solidarność i jego ideałom. Symbolizował obywatelskie zbratanie polskiej inteligencji z robotnikami i symbolizował postawę pokojowej, wyzbytej nienawiści walki o prawa społeczne i narodowe. Jego śmierć miała także cechy symbolu. Ta zbrodnia ma wymiar symboliczny. A więc jest dla nas wszystkich wyzwaniem i wezwaniem do wierności. Na nas, na dzisiaj i w przyszłości żyjących Polakach, spoczywa obowiązek zapewnienia, by ta nowa ofiara nie poszła na marne.

(Zdzisław Najder)

### OSTATNI POWRÓT H. SIENKIEWICZA DO POLSKI — (WSPOMNIENIE)

26 października 1924 r. naród polski miał możność uczczenia Henryka Sienkiewicza, którego zwłoki ze Szwarzarii powróciły do stolicy wolnego państwa polskiego. Dzień ten był wielkim hołdem dla powracającego Syna Ojczyzny, który został uświetniony należnym skupieniem i obchodami w całej Polsce.

Po ośmiu dniach podróży, doczesne szczątki zmarłego na obczyźnie, złożone w potrójnej trumnie, przybyły na Dworzec Główny w Warszawie.

"Sienkiewicz w Warszawie" — słowa te były na ustach wszystkich. Przed dworcem stanął ołtarz wśród zieleni, kwiatów i płonących świec. Przy katafalku zaciągnęli straż sokoli ze sztandarem. Szpalerem ustawiła się młodzież przybyła ze wszystkich szkół i uczelni wyższych, jako przedstawiciele i delegacje poszczególnych zakładów naukowych.

Dalej prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, członkowie rządu, Sejmu i Senatu, delegacje różnych instytucji cywilnych i wojskowych, gromady wieśniaków w strojach regionalnych i nieprzeliczone tłumy narodu. Ks. kardynał Stanisław Dalbor, Prymas Polski, celebrował nabożeństwo, przy udziale biskupów i duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Pogrzeb Sienkiewicza zamienił się w patriotyczną manifestację narodu, której centralnym momentem było przemówienie prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, wygłoszone z mównicy pod pomnikiem Adama Mickiewicza:

"Henryku Sienkiewiczu! Cała Rzeczpospolita wolna, nikomu prócz Boga niepodległa, hołd Ci składa. W tryumfie wracają śmiertelne szczątki Twoje do ojczyznej ziemi, a duch Twój, budzący Polaków, nie utracił promienistej siły. Jesteś i będziesz wśród nas wieszczem majestatu Polski i służył dla Niej. Wielbi Cię naród nie tylko, że byłeś wielkim artystą i rozświatlałeś imię Polski po świecie. Serdeczne wiążę, łączące nas z Tobą sięgają głębiej. Twój geniusz niósł narodowi zdrowie i tężyźnę moralną w mrokach niewoli i zwątpienia, szczyłyś pogodę i optymizm, tonących w gonitwie za materialnym tylko dobrobytem podnosilesz ku szlachetniejszemu prądom, głosiłeś zwycięstwo ducha. Hartowałeś w nas wolę, miłość Boga, ojczyzny i męstwo. Za to Ci hołd składamy".

Trumnę z Dworca ku Katedrze kolejno nieśli kadeci, akademicy, młodzież szkół średnich, właściciele i przedstawiciele innych warstw społeczeństwa.

Trumna umieszczona została w podziemiach, w czworokątym sarkofagu z czerwonego marmuru chełmińskiego. Napis na nim po dziś dzień jest widoczny, a dookola często układane wianki kwiatów świadczą o ciągłej pamięci u potomnych, i o tym, że Sienkiewicz żyje dalej w narodzie polskim.

J. Bazylewicz

### PAMIĘCI POLEGŁYCH NAD BZURĄ?

Z inicjatywy Społecznego Komitetu Rozbudowy Muzeum Bitwy nad Bzurą w Kutnie wydany został medal-ociekła "Zołnierzom poległym w bitwie nad Bzurą". Cały dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na budowę pawilonu muzealnego, w którym będą eksponowane pamiątki z największą bitwą września 1939 r.

Autorem projektu medalu jest warszawski artysta-plastyk Grzegorz Kowalski. Medal został wybitny w dwóch wersjach: posrebrzanej i patynowej.

## O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

## VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 Fone: 222-6565 (PBX)  
FILIAL 1: R. Cons Laurindo, 961 Fone: 224-5374  
FILIAL 3: BR 116 Km 105 Fone: 246-2462

## SUKCES CHIRURGÓW: KALEKTWO ZAZEGNANE

W ośrodku replantacji kończyn w Trzebnicy zespół pod kierunkiem prof. Ryszarda Kocięby dokonał pierwszej w Polsce i jednej z nielicznych w świecie operacji przyszycia dwóch kończyn. Replantacji poddano 3-letnią dziewczynkę, której — gdy przebywała z rodzicami na polu w pobliżu Radomia — maszyna do koszenia trawy przecięła obie nóżki powyżej kostek. Operacja, wyjątkowo skomplikowana, trwała 11 godzin. Lekarze przewidują, że dziecko wróci do domu na własnych nogach.



## MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 248-1833  
Caixa Postal, 1130 — Teleg.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

JAN KRAWCZYK

# Za Żelazną Kurtyną

33)

Niektórzy z marynarzy rozumieją obce języki, więc dla tych programy są zrozumiałe. Dla nas, pasażerów, nie mają żadnej atrakcji.

Niby wiosna o schyłku, a tu taki chłód, że często brak mi odwagi, aby wyjść na pokład. Niebo skryło się za chmurami, dmie silny wiatr. Może na lądzie jest cieplej, na morzu natomiast nie wygląda to zbyt przyjemnie. Często przebywam w świetlicy i przeglądam "Głos Marynarzy", gazetkę pokładową, przynoszącą drogą radiową najnowsze wiadomości z kraju. Według nich kraj już czyni przygotowania na przyjęcie Papieża. Wizyta zapowiedziana jest na początek czerwca. Czy zdążymy?

— Zdążymy! — słyszę zapewnienie ochmistrza, który przekonany, że nie jestem żadnym sabotażystą, darzy mnie teraz odrobiną sympatii.

Gdy mineliśmy Skagen, położony na przylądku Grenen i statek skierował się na południowy wschód, zapanowała taka słoneczna aura, że ciepły przydzwiewek stał się zupełnie zbyteczny. Płyniemy między duńskimi wyspami, z których niesie ku nam ciepławy wiaterek, przesycony zapachami zieleni. Obywatel z Taubaté paraduje po pokładzie w cienkiej bluzie, jak gdyby przechadzał się Avenidą Atlântica na Copacabanie.

— Nie zimno panu? — pytam go, nie mogąc opanować jeszcze dygotania od chłodu, jaki odczuwam po blisko 60-letnim smażeniu się w brazylijskim upale.

— Jakże tam zimno! — powiada lekceważąco. — Nie widzi pan, że się poce?... To z przejścia, że jesteśmy coraz bliżej Polski. Nie ma pan pojęcia jak się cieszę!... Czy pan wie, że do tej podróży przygotowaliśmy się z zoną całe długie dziesięć lat?... Człowiek oszczędzał i rachował każdy grosik, aby móc kupić to i owo, i wcisnąć do walizki... No, bo się ma przecież krewnych. Trochę przeskądzała nam siostra, bo to istota pazerna na wszystko. Co oczy zobaczą, to jej zaraz kup!... Na co? — pytam. — Masz czym okryć grzeszne ciało, głodna nie chodzisz a i prezentów ci nie poskapimy... A ona, bezwstydną powiada: Na handel!... Jakże to — była w Brazylii i nie przywiozła nic na sprzedaż?... Toż to byłby wstyd nad wstydy! Jak widać wszyscy poszaleli w Polsce na punkcie handlu... Czytując tamtejsze gazety, otrzymuję listy i nie mogę zrozumieć jednego: Jeżeli Polacy stali się narodem handlarzy, to dlaczego kraj nie rozwija się ekonomicznie, ale wlecze w ogonku najbardziej przegranych narodów?... Jaka jest tego przyczyna? Czyżby nie było co sprzedawać? Przepraszam, ale ja w to nie wierzę. Prędzej już bym uwierzył, że mamy kiepskich handlowców. Gdyby ode mnie zależało, zreformowałbym całe ministerstwo handlu. Powinni pracować w nim tylko tacy, którzy mają prawdziwą smykałkę do handlu. Jeżeli można upchnąć w Brazylii Wyborową czy Wiśniówkę, to dlaczego nie możemy mieć soki z porzeczek, grzyby, czarne jagody, borówki i tym podobnie. Coś tutaj nie gra, nie uważa pan?

Kiedy wydostaliśmy się z cieśnin duńskich i statek wplynął na Bałtyk, od razu powiało innym powietrzem.

— Polskie — zapewnia obywatel z Taubaté.

Może i polskie, ale razem z nim nadeszła także i mgła. Rozciągnęła się szarą zawiesiną nad wodą i tak trwa, ograniczając pole widzenia. W nocy, gdzieś nad ranem, zdziwiła mnie głęboka cisza, panująca na całym statku. Czyżbyśmy już dotarli do świnoujścia? Wypatruję przez okno, które nie nazywa się w języku marynarskim oknem, ale bulajem. Leczą poza ciemnicą nic nie widać. Na pokładzie błyszczy słabo, mgłą otulone światła. (c.d.n.)

## INDICADOR PROFISSIONAL

### Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI  
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.  
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.  
Eng. Márcia Zelak Agottani  
PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.  
Rua Emiliano Perneti n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401  
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

## CIEKAWOSKI MEDYCZNE

Okazuje się, że ludzie chorzy na cukrzycę nie muszą stosować niezliczonej ilości zastrzyków insuliny — hormony białkowe można bowiem wprowadzać do organizmu w o wiele mniej uciążliwy sposób. Z badań prowadzonych w Medycznym Instytucie Naukowym przy Uniwersytecie w Bostonie wynika, że insulina przenika do krwi człowieka również w drodze wdychania. Wyprodukowano więc insulinę w aerozolu. Po naciśnięciu zaworka — do otoczenia przedostaje się ściśle odmierzona dawka hormonu, którą osoba chora na cukrzycę powina głęboko wdychać. Aby jednak nie było wątpliwości: amerykańska metoda, przynajmniej na razie, nie eliminuje konieczności wykonywania zastrzyków. Inhalacje muszą być co jakiś czas wspomagane domięśniową dawką insuliny.

\*\*\*

Uczucie duszności, klucie w okolicy klatki piersiowej mogą być zwiastunami ataku serca. Jak sobie pomóc, jak przejechać do momentu, kiedy przybędzie lekarz? Z badań przeprowadzonych przez kalifornijskich kardiologów wynika, że przepływ krwi przez mięsień sercowy utrzymuje się przy "wymuszonym pokasywaniu w kilkusekundowych odstępach. Tak więc, zanim nadejdzie pomoc, przy tych klasycznych objawach zwiastujących, że z sercem dzieje się coś niedobrego, można spróbować wesprzeć je kaszlem.

\*\*\*

Profilaktyczne zażywanie wapna jest czasem wskazane, ale nie zastąpi ono mleka. Francuscy dietetycy obliczyli, że w ich kraju dostarcza się organizmowi w pożywieniu (średnio) od 400 do 600 mg wapna dziennie, a zatem poniżej zapotrzebowania organizmu np. w okresie menopauzy. Jeżeli gospodarca hormonalna znajdują się w normie, starczy przyjmować 1 gram wapna dziennie, jeśli są jakies zaburzenia 1,5 grama.

Dla orientacji: 150 gram złotego sera zawiera 1,5 g wapna, a tyle samo znajduje się w 1,5 l. mleka. Chude mleko, w przeciwieństwie do złotego sera, nie tuczy — pełną szklanką: na zdrowie!

\*\*\*

### Recepta na reumatyzm

Podajemy receptę pana Augustyniaka na zwalczanie przykrych dolegliwości reumatycznych, zaznaczając, iż on sam nie jest lekarzem i na swój sposób wpadł przez przypadek.

"Trzeba zebrać dużą ilość dojrzałego czarnego bzu, kupić kilka cytryn, drożdże, 10 paczek cukru. Wszystkie składniki należy wyspać do dużej beczki (drewnianej lub plastikowej) i zalać letnią wodą. Beczka powinna stać w ciepłym miejscu dla lepszej fermentacji. Z początkiem fermentacji można rozpocząć kąpiele w beczce. Może one trwać nawet ok. godzinę. Po 20 kąpielach ischias ustąpi".

Pan Augustyniak pisze, że zaczyna nie trzeba zmieniać zbyt często, gdyż czarny bez hamuje rozwój bakterii. Poza kąpielami autor recepty doradza dużo ruchu i dobre odżywianie się.

("Dziennik Polski")

## A może ryby?

Warto wiedzieć, że ryby wnoszą do pożywienia przede wszystkim najwyższej jakości białko łatwostrawne i przyswajalne. Ponadto dostarczają ciągle brakującego w naszym pożywieniu jodu, witamin z grupy B, a ryby tłuste takie jak śledź, również i cennych witamin A i D.

Dodatковым walorem dań z ryb jest dość łatwy i szybki sposób ich przyrządzania. Rekompensuje on nawet to, że ryby pozostawiają specyficzny zapach, który przy nieumiejętnym postępowaniu dość trudno usunąć z rąk, naczyń i narzędzi służących do przygotowania potraw. Warto więc zapamiętać, że prostym sposobem jest pocieranie wszystkich tych naczyń i narzędzi przekrajanych, surowym ziemniakiem oraz spłukanie w zimnej wodzie.

Ryby mrożone w postaci filetów można smażyć, gotować, piec, rozmrażając je tylko tyle, aby dały się podzielić na porcje. Karpie najpierw czyści się z łuski, następnie wyjmując wnętrzności i wycina skrzela (najlepiej nożyczkami). Podobnie należy postąpić z każdą rybą słodkowodną. Pstrągi, jako ryby bezłuskowe, trzeba tylko wypatroszyć i usunąć skrzela i oczy.

Smak potraw z ryb można podnieść stosując obok przypraw tradycyjnych jak sól, pieprz, inne przyprawy a także skrapiać je przed przyrządzaniem sokiem cytrynowym. Wszystkie te zabiegi powinny być wykonane co najmniej na 15 minut przed smażeniem lub pieczeniem.

Rzadko jadamy ryby pieczone, a są najłatwiejsze do przygotowania i naprawdę dobre.

## Kuchnia polska

### OMLET NA BIAŁKACH NADZIEWANY

2 białka, pół łyżki mąki, sól, siekana czeludka. Na nadzienie: 150 g miedugo mięsa, trochę włoszczyzny (1/2 marchewki, pietruszka, kawałek selera i pora), 1 łyżka oleju, sól, szczypta majeranku.

Mięso obrumienić na oleju, przelżyć do rondelka, podać wodą, dodać rozrobione warzywa, dusić aż mięso będzie miękkie, odparować wodę, w której się dusiło. Mięso i włoszczyznę zmiększyć, dodać do smaku sól, majerank, ew. szczyptę pieprzu. Z białek ubić sztywną pianę, dodać sól, przesianą mąkę, wymieszać, wylać na rozgrzany na patelni olej, przykryć przykrywką i smażyć, aż zetnie się z obu stron. Nałożyć przygotowane, gorące nadzienie, złożyć na pół i podać posypując siekaną czeludką. Do tego — surówka.

### Uśmiechnij się...

W samolocie z Warszawy do Moskwy lecą Gorbaczow i Jaruzelski. Gdy już byli kilka mil od Warszawy Jaruzelski wyjął z kieszeni 1.000 złotych i wyrzucił przez okno, mówiąc do Gorbaczowa:

— Uszczęśliwuję cię jednym złotem.

Za chwilę Gorbaczow wyrzucił ruble i wyrzucił pieniądze okno 2.000 i mówi do Jaruzelskiego, że chyba uszczęśliwił go najmniej dwóch ludzi.

Rozmowę Jaruzelskiego i Gorbaczowa podслушал pilot i mówi po cichu do radiotelegrafisty:

— Co pan powie gdybym tak tych dwóch spekulantów wyrzucił?

— Panie szefie, niech pan to zrobi, a uszczęśliwił pan chyba z górą 300 milionów ludzi.

— Co ty takiego Kikunio liczysz na palcach?

— Robię zadanie rachunkowe.

— Ależ Kikunio powinien liczyć głowę liczy, a nie na palcach.

— Mamo, jak mogę z głową liczyć, skoro mam tylko jedną!

Kowalska, żegnając męża przed wyjściem do pracy, we wska mu w rękę worek ze śmieciami, przypominając mu odczładowanie.

— Nie zapomnij wrzucić go do śmietnika. Nie zabieraj go znow jak wczoraj do biura.

## SIMPÓSIO Visão

A CC prosperid...  
ros imigru...  
tem sido...  
que os v...  
atribulada...  
Sem med...  
ridade do...  
no decor...  
culo XX...  
correntes...  
Seja...  
passado...  
menças...  
do irrever...  
bisnetos...  
o futuro...  
dos grand...  
ras impró...  
debandar...  
condições...  
Brasil, o...  
descenden...  
o caracte...  
identifica...  
leiros. Fig...  
exercendo...  
trialistas...  
economista...  
ligiosos, p...  
rioradores...  
Em ra...  
ora do R...  
guar o nú...  
palhados...  
bil.

Compr...  
ão Govern...  
cheiro Eu...  
morar con...  
sentenário...  
Imigração...  
ele estend...  
stinas, vin...  
presidente...  
Facion...  
do Biênio...  
Centenário...  
porem, nã...  
missão, co...  
descenden...



de e...  
Rua Ar...  
Fones: 2...  
2...  
Cu...  
Po...  
Fones...  
Pont...

SIMPÓSIO CULTURAL BRASIL-POLÓNIA

Visão panorâmica da imigração polonesa do Rio Grande do Sul

Pe. Frei Alberto Stawiński

A CONTRIBUIÇÃO para o povoamento e prosperidade do Rio Grande do Sul, prestada pelos imigrantes poloneses e seus descendentes, tem sido positiva, apesar das condições adversas, que os vieram acompanhando ao longo da sua atribulada caminhada em sua Pátria adotiva. Sem medo de errar, pode-se afirmar que, em paridade de condições, os agricultores poloneses, no decorrer dos cinco primeiros decênios do século XX, em nada foram inferiores às demais correntes imigratórias do Rio Grande do Sul.

Seja lá como for, tudo isso pertence a um passado, todo ele matizado de heroísmo e benemerências. Aos poucos, os tempos foram mudando irreversivelmente. Dai, os filhos, os netos e os bisnetos dos pioneiros poloneses, prevendo que, no futuro, não teriam chance de evoluir, afastados dos grandes centros e fixados em nesgas de terras impróprias para a agricultura, começaram a debandar-se, migrando, em busca de melhores condições de vida, ou para outros Estados do Brasil, ou para as cidades e vilas. Hoje, esses descendentes de poloneses, embora conservando o característico sobrenome polonês, sentem-se identificados com os demais conchadões brasileiros. Figuram eles em todas as camadas sociais, exercendo as profissões de comerciantes, industrialistas, empresários, mecânicos, engenheiros, economistas, advogados, médicos, sacerdotes, religiosos, professores, jornalistas, radialistas, historiadores, funcionários públicos...

Em razão dessa migração, tanto dentro como fora do Rio Grande do Sul, torna-se difícil averiguar o número de descendentes de poloneses, esalhados por todo o Estado do Rio Grande do Sul.

Comprova-o o seguinte fato. Em 1976, o então Governador do Rio Grande do Sul — Engenheiro Euclides Triches — houve por bem comemorar com um bônus de festividades o Sesquicentário da Imigração Alemã e o Centenário da Imigração Italiana nesse Estado. Em anexo, quis ele estender uma homenagem oficial às demais etnias, vindas para o Rio Grande do Sul. Para presidente desse projetado "bônus" de festividades comemorativas foi nomeado o Deputado Victor Faccioni. Por lamentável cochilo da Comissão do Bônus, não figurou, no Programa Oficial, o Centenário da Imigração Polonesa. Essa omissão, porém, não impediu a formação de uma sub-comissão, composta de um grupo de esforçados descendentes de poloneses, sob a presidência do

saudoso Engenheiro Edmundo Gardoliński. Sua lamentada morte não lhe permitiu executar o programa elaborado. Assumiu, então, a presidência da sub-comissão o Vice-Presidente — economista Claudius Zahuski, cuja marcante atuação foi plenamente exitosa. Quer na capital do Rio Grande do Sul, quer nas cidades e vilas do interior do Estado, foram levadas a efeito, com desusado brilhantismo, nada menos do que quarenta promoções folclóricas e festas em homenagem à imigração polonesa, superando as promoções germânicas e itálicas. Só então é que o Governo Estadual se deu conta da numericamente expressiva presença e, bem assim, da eficiente contribuição da corrente imigratória polonesa para o desenvolvimento, progresso e prosperidade do Estado do Rio Grande do Sul.

Tal tem sido no passado e tal continua sendo no presente o panorama da Colônia Polonesa no Rio Grande do Sul. Concluindo, pois, essas reflexões, é consentâneo afirmar que a Colônia Polonesa do Rio Grande do Sul tem correspondido, proporcionalmente, às expectativas, contribuindo, à medida do possível, com os seus esforços e dedicação para a grandeza da sua nova Pátria — o BRASIL.

A Colônia Polonesa do Rio Grande do Sul sobram razões para evocar com ufania os efeitos e benemerências dos seus avoengos.

Sirva-lhe, de advertência, o useiro e vezeiro aforismo polonês:

"Cudze chwalcicie, swego nie znanie, sami nie wcielcie, co posiadacie".

Um Caminho de Esperança Lech Walesa (35)

O alojamento da Tua Tuwim era o que tinha o melhor ambiente: as pessoas que ali moravam sabiam cuidar de seus quartos, focando ali um quadro, ali um calendário ou uma pequena tapeçaria. Coisas inconcebíveis no alojamento da Rua Klonowicza, onde os dias de pagamento sempre terminavam com uma dúzia de portas arrombadas. Era preciso ver para crer as cenas como a de um trabalhador bêbado, arrombando com os pés a porta do quarto onde um companheiro estava em companhia de uma ami-

ga. Ali aconteciam coisas que prefiro nem descrever. Homens, mulheres, famílias inteiras habitavam cada um dos três edifícios daquele alojamento. Aos sábados, éramos obrigados a escutar os gritos dos bêbados. Em cada um dos andares, no canto do corredor, havia uma cozinha e um banheiro. Nos alojamentos para famílias, os quartos comportavam duas ou três camas, quatro no máximo. Os quartos andares pintados de cinza tinham cheiro de mofo e umidade. O alojamento gozava de péssima reputação entre os vizinhos e causava muitas preocupações à direção do estaleiro. Ali aconteciam muitas brigas. A zeladora era sempre chamada mas, quando chegava, era ela mesma quem se encarregava de levar mais vodka para os pensionistas.

Entre as condições de vida no alojamento e as condições de trabalho no estaleiro, os homens viviam em um círculo vicioso. No alojamento, apenas uma cama de metal com um colchão esburacado, o assoalho e as paredes na maior imundície, uma mesa vacilante e duas cadeiras que, na melhor das hipóteses, ainda conservavam três pernas; no estaleiro, um trabalho físico extenuante e freqüentemente perigoso. No alojamento podíamos dormir e beber, mas não podíamos viver. Nos anos 70 essas condições melhoraram um pouco com a aquisição de novos imóveis e a reforma dos prédios.

O trabalhador que conseguisse sobreviver ao stress e aos perigos do estaleiro e às terríveis condições de vida no alojamento poderia, eventualmente, encontrar um quarto na cidade, que dividiria com alguns companheiros. O proprietário do quarto era pago pelo estaleiro, embora os locatários normalmente ainda passassem uma taxa suplementar de seu próprio bolso. Mas valia a pena viver num ambiente mais civilizado e bem mais humano. O alojamento da Rua Klonowicza, porém, era perfeitamente conveniente a um bom número de operários. O quarto das casas era bom apenas para os solteiros. Este o motivo que me levou a me instalar na Rua Klonowicza: aquele era o único lugar onde eu podia morar com minha mulher.

(continua)

SOCIEDADE POLÓNIA: 90 ANOS

Com vasta programação, a "Sociedade Polónia" (Av. São Pedro, 778 — Fone 42-1060) de Porto Alegre-RS está completando 90 anos de existência. Somando esse motivo ao 70.º aniversário da República Popular da Polónia, confira a programação das festividades:

- Missa Solene: dia 1.º de novembro, às 19,30 horas, na Igreja Nossa Senhora do Monte Claro, oficiada por Frei Alberto Stawiński.
- Mostra de Documentários Poloneses: de 5 a 27 de novembro, às 16 e 18 horas, na Sala de Cultura I da sede social.
- Exposição de Painéis Fotográficos da Segunda Guerra Mundial: de 7 a 19 de novembro, na Galeria de Artes da sede social.
- Sessão Solene: na Câmara de Vereadores de Porto Alegre, dia 11 de novembro, às 20 horas.
- Coquetel e Baile: dia 12 de novembro, na sede social, às 20 horas.
- Semana do Cinema Polonês: mostra de oito longa-metragens de cineastas poloneses, precedidos de um documentário de curta metragem, na Sala de Cultura Mário Quintana.

Zenon V. Galecki Vice-Pres. Marketing



CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.
• Assistência técnica para todos os sistemas de freios
• Direção hidráulica
• Caixa de câmbio
• Turbinas
• Embreagens
• Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMOTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

Central de distribuição e vendas: Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema Fones 262-6022 (PABX) e 262-6932 Curitiba - PR

Portão: Av. Republica Argentina, 2751 Fones 262-6022 (PABX) e 242-1214 Curitiba - PR

Bacacheri: Av. Erasto Gaertner, 207 Fones 262-6022 (PABX) e 252-2113 Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja: Av. Iguaçu, 158 Fones 262-6022 (PABX) e 222-8028 Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja: Rodovia BR-116, km 3,5 Fones 262-6022 (PABX) 246-2382 Curitiba - PR

Ponta Grossa: Av. Souza Naves, 3180 Fones (0422) 24-7455 Ponta Grossa - PR

polska BIAŁKACH EWANY

łki żyłki maki, zielenina. Na g chudego mięszościny (1/2) niętruska, kawa (ora), 1 tyka ole... pta majeranku. umienić na oleju, rondelka, pod... dacią rozdrobni... dusić aż mięso... kie, odparowac... órej się dusilo... szczyzme zemię... naku sól, majera... czypkę pieprzu. Z sztywną pianę, przesiąną maki, wylać na roz... patelni oleju, przy... rzywką i smażyc... z obu stron. Na... gotowane, gorące... złożyć na pol i po... ując siekanań z... tego — surówka.

technij się...

ocie z Warszawy... y leca Gorbaczow... ki. Gdy juz byli... od Warszawy de... wyjął z kieszeni... ch i wyrzucił przez... wiać do Gorbaczow

ęśliwiej conajmiej... słowieka.

le Gorbaczow w... i wyrzucił przez... i mówi do Wo... hyba uszcześliwi... dwóch ludzi.

re Jaruzelskiego... wi podstuchal... wi po cichu do... fisty:

panowie gdybym... dwóch spekulantów

e szefie, niech pan... a uszcześliwi pan... góra 300 milionów

ty takiego Kikunia... a palcach?

nie zadanie rachun...

ty Kikunia powinna... liczyć, a nie na pal...

no, jak mogę z glo... 3, skoro mam tyłko

ska, zegnając męża... wyświadczył na... nu w ręce worek na... i, przypominając na...

ym: zapomniał wrzucić... niętnika. Nie zabie...

nów jak wczoraj do

# ACONTECEU... "LUD" NOTICIOU!

## PORCARIA NO SEU VÍDEO

Na noite de 17 de outubro último, a Rede Globo resolveu competir com o SBT, o qual vem exibindo filmes nada recomendáveis às 6.ªs feiras. Em "Tela Quente", às 22 horas, a Globo exibiu o filme "POR-KY'S" (comédia de sexo), fita que se fosse passar numa sala de cinema teria censura fixada em 18 anos. É que pela nova Constituição não há mais censura à TV... Telespectadores indignados que tentaram telefonar para a Rede Globo foram atendidos por uma secretária que nada tem a ver com a programação. Outros que escreveram cartas à Globo, tiveram a carta arremessada ao lixo... Aí vai uma dica: de nada adiantam telefonemas e cartas a uma rede de TV. A estratégia é pegar no pé do anunciante. Ora, se "Volkswagen", "Studio Line L'Oreal", "Bayer" e "Whisky Drury's" e outros anunciantes locais patrocinaram (porcalharam) esse filme de sexo, é porque essas empresas fazem publicidade para serem bem vistas pelos telespectadores — mercado potencial. Mas, se o telespectador telefonar ou escrever carta a estes anunciantes, eles perceberão que estão sendo mal vistos pelos consumidores potenciais. E na outra vez, eles pensarão duas vezes se patrocinam outro "Tela Quente".

## PAPA: "VIAJAI E ANUNCIAT!"

Em toda a história do Vaticano nenhum papa viajou tanto quanto João Paulo II. Conforme estatísticas da Rádio Vaticano, em dez anos de pontificado, ele já visitou 74 países, em quarenta viagens que somariam 600 mil quilômetros, o suficiente para dar 15 voltas ao redor da Terra ou ainda o equivalente a uma vez e meia a distância entre a Terra e a Lua. Não menos quilométrica é a somatória dos discursos, sermões e mensagens: daria para compilar uma enciclopédia de mais de oito mil páginas.

## DÍVIDA EXTERNA

A dívida externa brasileira já alcança 121 bilhões de dólares. A informação foi dada pelo próprio Ministro da Fazenda, Mailson da Nóbrega, após reunião do Conselho Monetário Nacional. Na oportunidade foi, oficialmente, declarado o fim da Moratória, decretada pelo presidente Sarney a 20 de fevereiro de 1987.

## AVANÇO TECNOLÓGICO

É muito difícil imaginar o que vem por aí, em termos de avanços científicos e de equipamentos. A cada dia, mais novidades. Até há pouco o público podia apenas sonhar a TV de alta definição, que apresenta as imagens com nitidez de cinema. Pois agora já é apenas uma questão de tempo a sua implantação comercial. Nesta última semana Steven Jobs, o famoso gênio dos computadores da Apple apresentou seu novo equipamento — uma máquina com oito megabytes, 12 vezes mais potente que os equivalentes de hoje, com um monitor de vídeo de alta definição, com qualidade de fotografia e com som de um "compact disc". Enquanto isto, os cientistas da Universidade de Oxford anunciam a criação de um holograma — espécie de fotografia tridimensional, que respeita integralmente as cores originais de cada objeto.

## CNBB APONTA TRÊS ASPECTOS NEGATIVOS DA CONSTITUIÇÃO

Embora dando todo o apoio à nova Constituição e encarecendo a necessidade de acatá-la, Dom Luciano Mendes de Almeida, presidente da Conferência Nacional dos Bispos do Brasil, vê nela algumas falhas: "A Nova Constituição brasileira tem três pontos negativos: a legislação referente à posse da terra, que dificulta ainda mais a Reforma Agrária; a lei sobre o aborto que não é muito clara e a lei sobre o Divórcio que facilita o procedimento da separação".

## MICROS FARÃO A LEITURA DA CONTA DE ÁGUA

A partir deste mês, a Sanepar passará a efetuar a leitura do consumo e emissão das contas de água e esgoto de Curitiba através de microcomputadores portáteis e na presença do usuário em sua própria casa. O sistema, que é adotado em algumas cidades dos Estados Unidos e da Europa, não tem similar na América Latina e vem sendo implantado gradativamente na capital paranaense. O microcomputador possui impressora que permite a emissão imediata da conta.

## A BÍBLIA CONTINUA A FRENTE

A Bíblia continua a ser a obra mais difundida no mundo inteiro. Até hoje, ela foi publicada, integralmente ou em parte, em pelo menos 1.884 línguas e dialetos. A edição completa da Bíblia foi impressa em 303 línguas. Considerando também as edições parciais, a mesma obra foi publicada em 537 línguas africanas, 470 línguas asiáticas, 288 línguas da Oceania e 186 línguas europeias. No ano passado, a Bíblia foi publicada em dois novos idiomas: o Quéchua, de Ayacucho, falado no Peru, e o Tuvaluano, língua falada na ilha de Tuvalu, no Pacífico Meridional.

## ELEIÇÕES MUNICIPAIS

As eleições deste ano terão um turno único. A partir de 89, as eleições para presidente da República e governadores terão dois turnos, o mesmo ocorrendo para prefeitos nos municípios com mais de 200 mil eleitores. Foi fixado nas disposições transitórias o seguinte número de integrantes às câmaras municipais: um mínimo de nove e um máximo de 21 para as cidades com até um milhão de habitantes; mínimo de 33 e máximo de 45 até cinco milhões de habitantes e um mínimo de 33 e máximo de 55 para as que tiverem mais de cinco milhões.

## COPA AMÉRICA - 89

De 1.º a 16 de julho de 1989, o Brasil sediará a "Copa América". Os participantes foram divididos em duas chaves: **Chave A** — Brasil, Paraguai, Colômbia, Peru e Venezuela; **Chave B** — Argentina, Uruguai, Chile, Bolívia e Equador. Na primeira fase, jogarão todos contra todos dentro de sua chave, classificando-se os dois primeiros colocados. Nos 70 anos de Copa América, o Brasil venceu apenas três vezes: em 1919, em 1922 e em 1949 — nessas três vezes a "Copa América" foi realizada no Brasil.

## ELEIÇÕES TEM MAIS DE UM MILHÃO DE CANDIDATOS

As eleições de novembro deste ano estão assumindo números impressionantes, muito distantes de eleições em anos anteriores. De cada 100 brasileiros, pelo menos um estará diretamente envolvido na disputa, nas condições de candidato. Os mais de 4.000 municípios brasileiros deverão preencher a 15 de novembro 46.300 cadeiras nas Câmaras de Vereadores e 8.600 nas prefeituras. Só que para o preenchimento destas vagas nada menos do que 1,3 milhão de candidatos estarão disputando sua colocação.

## PRODUTIVIDADE AGRÍCOLA

Para os analistas econômicos, eis alguns números que dão o que pensar: o Brasil produz em média 1.645 quilos de milho por hectare. Os Estados Unidos, no mesmo espaço de terra produzem 7.487 quilos, em média. O Brasil produz 1.452 kg/ha de soja: os Estados Unidos conseguem 2.271 kg/ha. A produtividade do trigo brasileiro é de 1.390 kg/ha; na França é de 5.452 kg/ha. E o Japão consegue colher 6.322 quilos de arroz por hectare, em média, mas no Brasil se colhe apenas 1.860 quilos.

## NOSSOS PRESIDENCIAIS

Em novembro de 1989, os eleitores brasileiros irão às urnas para eleger, com voto direto, o sucessor de Sarney. Já são candidatos à Presidência:

- Afonso Camargo
- Antônio Ermírio de Moraes
- Aureliano Chaves
- Fernando Collor de Mello
- Franco Montoro
- Guilherme Afif Domingos
- Hélio Garcia
- Jânio Quadros
- Jarbas Passarinho
- Leonel Brizola
- Luís Ignácio da Silva (Lula)
- Mário Covas
- Miguel Arraes
- Newton Cardoso
- Orestes Quércia
- Ulysses Guimarães

## FINANÇAS DO VATICANO SÃO DEFICITÁRIAS

As finanças do Vaticano continuam deficitárias, apesar das melhoras obtidas graças às doações dos fiéis. Um comunicado publicado depois da reunião dos oito cardeais financistas da Igreja Católica, convocada pelo papa João Paulo II, informou que o "buraco" no orçamento da Santa Sé foi de 63,8 milhões de dólares em 1987 e 57 milhões em 86, e que se prevê um déficit de 66 milhões para 1988.

## SACERDOTISAS ANGLICANAS

A Igreja Anglicana, cujo chefe maior é a rainha da Inglaterra, acaba de dar o primeiro passo para a ordenação de sacerdotisas, com todos os direitos e obrigações de um sacerdote. Já foi aprovada a Resolução para estabelecer uma comissão que vai estudar o assunto. Lá as mulheres já podem batizar e casar os fiéis, mas não podem ministrar os outros sacramentos.